

„Z policjantem służby kryminalnej – cz.1”

transkrypcja podcastu

[00:00:00 Podkład muzyczny, Konrad Gajda] Największą specjalnością większości tych ludzi tu pracujących to jest duże doświadczenie zawodowe, gdzie pracowali wcześniej w jednostkach niższego szczebla, doświadczeni w boju, po prostu. Nie da się tego nauczyć, trzeba je nabyć. To jest praca dla kogoś, kto jest gotów wyjechać o każdej porze dnia i nocy, potrafi rzucić to co robi po godzinach służby i stawić się do jednostki. Pojechać często na drugi koniec Polski, nie wiadomo na ile. Za tą dyspozycyjność i poświęcenie no otrzymuje się możliwość uczestniczenia w bardzo ciekawych przedsięwzięciach z punktu widzenia organizacyjno-technicznego. Często sprawy medialne o których mówi cała Polska.

[00:00:51 Głos kobiecy] Dziś „Policja ZAPRASZA” na rozmowę z nadkomisarzem Konradem Gajdą z Wydział Poszukiwań i Identyfikacji Osób Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. Dzień dobry.

[00:01:03 Konrad Gajda] Dzień dobry.

[00:01:04 Głos kobiecy] Panie Konradzie trudno byłoby chyba znaleźć film sensacyjny albo książkę kryminalną, gdzie bohaterem nie byłby policjant kryminalny. Jak wiele albo mało prawdy o Waszej pracy jest w takich produkcjach?

[00:01:23 Konrad Gajda] No właśnie, tutaj mamy do czynienia ze skrajnie różnymi sytuacjami, bo niektóre produkcje, filmy, książki dość wiernie w pewnym zakresie oczywiście odzwierciedlają naszą pracę. A niektóre są całkowicie oderwane od rzeczywistości i tak naprawdę, jeśli ktoś po takich książkach czy opowiadaniach, czy filmach chciałby zostać policjantem to zderzy się z szarą rzeczywistością, że to wygląda zupełnie inaczej. Niektóre dość wiernie to oddają, domyślam się, że nie do końca wiernie tylko i wyłącznie dlatego, że duża część naszej pracy jest bardzo nudna i mało spektakularna, żeby o tym pisać albo mówić.

[00:02:02 Głos kobiecy] A sam Pan tak prywatnie ogląda, lubi tego typu produkcje?

[00:02:08 Konrad Gajda] Czasami obejrzę jak każdy, ale na pewno. Nie jestem jakimś takim fanem, że oglądam to non stop, raczej okazjonalnie. Natomiast zdarza mi się, stąd mam wyrobiony pogląd, że niektóre te pozycje są całkiem niezłe z punktu widzenia realizmu policyjnego. A niektóre zupełnie oderwane od naszej przynajmniej rzeczywistości policyjnej.

[00:02:29 Głos kobiecy] Od Waszej pracy - czy wykryjecie przestępców, jak zbierzecie dowody, jaką dokumentację stworzycie - od tego zależy skuteczność wymiaru sprawiedliwości...

[00:02:41 Konrad Gajda] Z pewnością, gdyż wymiar sprawiedliwości czy prokurator na etapie sporządzania aktu oskarżenia, czy sąd później rozpatrując sprawę, korzysta z materiału dowodowego zgromadzonego przez nas, przez Policję. Oczywiście prokurator jako prowadzący postępowanie przygotowawcze też może swój materiał dowodowy zbierać, ale najczęściej się to wszystko opiera o to, co wykonują policjanci dziś. Szczególnie jeśli chodzi o

sytuacje, których już później odtworzyć nie można, czynności wykonywane na gorąco, zaraz po zdarzeniu - takie, których już nie da się powtórzyć. To tutaj jest ważne to, żeby ta praca została wykonana dobrze i w taki sposób, żeby nie było później wątpliwości co do tego zgromadzonego materiału dowodowego.

[00:03:23 Głos kobiecy] Chciałam Pana zapytać o te różne wydziały, które są w Pana biurze. Jest ich bardzo dużo. Mógłby Pan opisać który wydział zajmuje się mniej więcej czym?

[00:03:36 Konrad Gajda] To może tak z mojej wiedzy, prawda? Z tego co wiem, to oczywiście nasz wydział, czyli Wydział Poszukiwań to jest poszukiwania osób - zarówno osób ukrywających się przed organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości, czyli osoby poszukiwane na przykład na podstawie listów gończych jak i również osoby zaginione, których losy trzeba ustalić, gdyż nie wiemy co się z tą osobą dzieje. Więc takimi osobami też się Wydział Poszukiwań zajmuje. Pozostałe wydziały... No Wydział Kryminalny, czyli całe spektrum przestępczości kryminalnej, którą zajmuje się Policja, a którą nie zajmują się wydziały specjalistyczne. Mamy również w Biurze Kryminalnym Wydział Dochodzeniowo-Śledczy. Czyli taki, który odpowiada za prowadzenie postępowań przygotowawczych, czyli wszystko to, co jest związane z pracą dochodzeniowo śledczą na podstawie Kodeksu postępowania karnego i innych ustaw karnych. Mamy w Biurze tak zwane Archiwum X, czyli Wydział Spraw Niewykrytych, czyli podejmowane są stare, niewykryte sprawy i dzięki nowym na przykład zdobyczom techniki, których kiedyś lata temu Policja nie miała możliwości zastosować, dzisiaj starają się jeszcze raz przeanalizować materiał dowodowy, na przykład przy pomocy badań DNA ponownie spróbować odpowiedzieć na pytanie, które lata temu zostało postawione i do dzisiaj nie znaleźliśmy odpowiedzi. Wydział Techniki Operacyjnej, czyli oni nam zapewniają wszystkie te środki techniczne, których potrzebujemy do wykonywania naszej pracy. Dalej, Wydział do Walki z Handlem Ludźmi, czyli właśnie wszystkie te przestępstwa okołoprostytycyjne, wszystko to co jest związane z taką krzywdą ludzką, tak? - to tutaj taką przestępczością koledzy, koleżanki się zajmują.

[00:05:23 Głos kobiecy] A czy to tak jest, że owszem jesteście w tych różnych wydziałach, ale chyba bardzo ze sobą też współpracujecie?

[00:05:32 Konrad Gajda] Współpraca jest w zakresie takim roboczym prowadzona, dlatego że dużo spraw przenika się kompetencyjnie, powiedzmy sobie, między pewnymi wydziałami. Dlatego, że czasami zaginięcie osoby jest związane z jakimś przestępstwem związanym z handlem ludźmi na przykład, może być związany... czy z przestępstwem kryminalnym. Więc współpraca, wymiana informacji szczególnie w takich trudniejszych sprawach jest prowadzona, bo jest to normalne, że niestety życie jest skomplikowane. I dużo jest takich spraw, które nie są jednoznacznie proste, że to tylko zaginięcie, albo tylko kradzież, tak? To czasami zatacza dużo szersze kręgi, więc i współpraca między wydziałami specjalistycznymi w jakimś tam zakresie musi być prowadzona, tak samo jak z wydziałem techniki, który pracuje na rzecz wszystkich wydziałów.

[00:06:23 Głos kobiety] W każdym z tych wydziałów pracuje wielu różnych specjalistów, jakie to są między innymi specjalności?

[00:06:32 Konrad Gajda] Jeśli chodzi o nasze tutaj Biuro Kryminalne, to przede wszystkim największą specjalnością większości tych ludzi tu pracujących to jest duże doświadczenie zawodowe, gdzie pracowali wcześniej w jednostkach niższego szczebla, zajmowali się najczęściej przestępczością - tematyką, którą tutaj obecnie z poziomu Komendy Głównej no już na takim najwyższym poziomie przychodzi im się parać. Więc można powiedzieć, że największą ich specjalnością jest doświadczenie zawodowe, dotyczące prowadzenia takich spraw, doświadczeń w boju.

[00:07:06 Głos kobiety] Ale są specjaliści od informatyki, właśnie techniki operacyjnej, spece od analizy dokumentów, tak?

[00:07:13 Konrad Gajda] Tak, w pewnym sensie każdy - oprócz wydziałów techniki, gdzie jest potrzebna specjalistyczna wiedza, którą ci policjanci muszą posiadać i tam na pewno duża wiedza techniczna jest potrzebna do tego, by w dzisiejszym świecie móc realizować postawione przed nimi zadania. Również przestępczość chociażby wspomnianego wydziału handlu ludźmi, gdzie jest to specyficzna działka i trzeba przejść bardzo dużą ilość szkoleń na ten temat, by móc się w tym skomplikowanym też świecie poruszać. I wiedzieć w jaki sposób takie sprawy prowadzić. Trzeba mieć na pewno wiedzę psychologiczną o wiele większą, niż przeciętny człowiek, trzeba znać te modele zachowań, które mogą w takich sprawach grać szczególną rolę, mówię o zachowaniach ludzkich. Kto jest podatny na takie przestępstwa, dlaczego tak się dzieje - żeby to zrozumieć, to wszystko wymaga posiadania takiej nieprzeciętnej wiedzy. Tak samo jak też na przykład u nas, w Wydziale Poszukiwań, do prowadzenia takich bardziej skomplikowanych akcji poszukiwawczych za osobą zaginioną, gdzie koordynujemy dużą ilość osób zaangażowanych w te poszukiwania, prowadzimy duże poszukiwania terenowe - też jest potrzebna wiedza i doświadczenie, wiedza techniczna do obsługi wszystkich aplikacji, urządzeń, które nam pomagają w tych poszukiwaniach. I doświadczenie w prowadzeniu takich akcji. Nie da się tego nauczyć, trzeba je nabyć.

[00:08:45 Głos Kobiety] Chętnych do tej pracy nie brakuje. Dla kogo to jest być może ścieżka kariery? I gdzie to doświadczenie, o którym Pan wspominał, gdzie je można zdobyć?

[00:10:03 Konrad Gajda] Doświadczenie można zdobyć tylko i wyłącznie tak naprawdę w boju, popierać to oczywiście szkoleniami w tym zakresie, prowadzonymi zarówno przez szkoły Policji, jak i też wiele osób prywatnie szkoli się w interesujących ich zagadnieniach dodatkowo. A doświadczenie - no to w służbie, w codziennej realizacji codziennych zadań przy rozwiązywaniu kolejnych problemów, przy kolejnych wyzwaniach - tutaj się zdobywa to doświadczenie, które jest bezcenne. I które później tutaj, w Biurze Kryminalnym, można spożytkować już na tym najwyższym poziomie. I to zarówno bezpośrednio prowadząc działania, tak jak na przykład w przypadku Wydziału Poszukiwań - działania poszukiwawcze, jak i również w zakresie szkoleniowym, dzieląc się tą wiedzą i doświadczeniem z jednostkami w trakcie organizowanych przez nas przedsięwzięć szkoleniowych - szkoleń, warsztatów...

różne tego typu inicjatywy są organizowane. Jak i również bezpośrednio wspierając jednostki w sprawach, które są na bieżąco prowadzone, gdzie na przykład monitorując... będę odnosił się do swojej działki. Wydział Poszukiwań na bieżąco w zasadzie monitoruje wszystkie sprawy, które są na biegu, szczególnie te takie najpoważniejsze. Czy to mówię o sprawach poszukiwawczych osób ukrywających się, czy mówię o zaginięciach najpoważniejszych poziomu pierwszego, gdzie jest zagrożenie życia i zdrowia. Mamy wiedzę o tych zaginięciach, na bieżąco je monitorujemy, jeśli istnieje potrzeba wsparcia jednostki w konkretnych prowadzonych działaniach - też coś takiego robimy.

[00:10:33 Głos kobiety] To właśnie z punktu widzenia Pana Wydziału - jakie cechy byłyby szczególnie przydatne dla ewentualnych kandydatów?

[00:10:43 Konrad Gajda] Przede wszystkim, jeśli chodzi o poszukiwania, to taką cechą jest chęć i umiejętność pracy w terenie. W szczególności, jeśli chodzi o poszukiwanie osób zaginionych przy akcjach poszukiwawczych, które się odbywają w terenie nieurbanizowanym. To tutaj potrzebna jest chęć i umiejętność prowadzenia takich akcji, czyli zarządzanie dużym zespołem ludzkim, a jednocześnie w bardzo mało, że tak powiem, dogodnych warunkach. Bo najczęściej to jest niestety gdzieś teren otwarty, teren leśny, bez wygód, bez dostępu do tych wszystkich dóbr cywilizacyjnych, do których jesteśmy przyzwyczajeni...

[00:11:24 Głos Kobiety] O każdej porze roku...

[00:11:25 Konrad Gajda] O każdej porze roku, w każdych warunkach pogodowych, niestety rzadko kiedy jest komfortowo i przyjemnie. Najczęściej jest zimno i mokro. Nie można się zrażać takimi rzeczami, trzeba po prostu wtedy robić swoje w tych trudnych warunkach, starać się zrobić jak najwięcej. No oczywiście mamy taki wyspecjalizowany pojazd dowodzenia, przy pomocy którego i jego wyposażenia takie akcje koordynujemy. Nazywa się to Mobilne Centrum Wsparcia Poszukiwań. Ale to nadal jest gdzieś siedzenie w busie, który stoi zaparkowany gdzieś w środku niczego, jak to się mówi, i mamy tylko do dyspozycji siły i środki, które zapewni dana jednostka, która te poszukiwania prowadzi. A my staramy się w tym wszystkim zaprowadzić porządek i przeprowadzić te działania, tak? - by były jak najbardziej skuteczne. Więc mówię, to jest praca dla kogoś, kto jest gotów wyjechać o każdej porze dnia i nocy, potrafi rzucić to, co robi po godzinach służby, i stawić się do jednostki, pojechać często na drugi koniec Polski. Nie wiadomo na ile, bo jadąc na poszukiwania nigdy nie wiemy jak one długo będą trwały, bo tutaj nie da się założyć, że w godzinę znajdziemy albo w jeden dzień znajdziemy. Natomiast w zamian za to, za tą dyspozycyjność i poświęcenie, no otrzymuje się możliwość uczestniczenia w bardzo ciekawych przedsięwzięciach, gdyż jest to z punktu widzenia organizacyjno-technicznego bardzo ciekawe doświadczenie - często sprawy medialne, o których mówi cała Polska. Więc wykorzystywane są duże siły i środki. Tutaj pracując mamy możliwość zetknięcia się ze sprawami, których zwykle przeciętny policjant być może przez całe życie nie będzie miał z

nimi styczności, jak również wykorzystania sprzętu, możliwości też takich, które w przeciętnych jednostkach Policji nie są codziennością.

[00:13:19 Głos kobiecy] Ile osób liczyła największa koordynowana przez Was akcja poszukiwawcza?

[00:13:24 Konrad Gajda] To była akcja prowadzona w związku z poszukiwaniem osoby, która była podejrzana popełnienie zabójstwa. I w szczytowym momencie w tych działaniach poszukiwawczych, pościgowych - jakbym tego nie nazwał - uczestniczyło prawie 1000 osób z różnych służb i podmiotów, zaangażowanych w te działania. Więc to naprawdę było duże wyzwanie, jeśli chodzi o możliwość skoordynowania tego wszystkiego.

[00:13:50 Głos kobiecy] A wszystko było możliwe dzięki temu Mobilnemu Centrum Wspomagania Poszukiwań? A jeszcze mogłoby więcej, tak teoretycznie?

[00:13:59 Konrad Gajda] No, skoro doszliśmy do takiej liczby, o której wspomniałem i dało radę, więc pytanie: czy życie kiedyś każe nam skoordynować większe? Jeśli tak, to wtedy zobaczymy, czy jest jakaś granica... Na pewno, gdyż wszystko ma swoje określone możliwości - i ludzie, i sprzęt. Aplikacja, na której się opieraliśmy, dała radę, nic się nie wieszało i wszystko działało zgodnie z oczekiwaniami, czasami właśnie te sprawy techniczne nas blokują. Tam akurat nie było problemu z dostępem do sieci Internet, możliwość przesyłania, wymiany danych odbywała się płynnie. Wiadomo, że są takie miejsca, gdzie nagle pojawienie się kilkuset telefonów blokuje wszystko i środki łączności inne też zawodzą, więc to wszystko zależy od wielu czynników. I z takimi rzeczami też czasami musimy sobie radzić, jak ograniczenia techniczne albo złośliwość przedmiotów martwych. I to też jest pewnego rodzaju wyzwanie, które z mniejszym lub większym skutkiem dzięki doświadczeniu i jakiejś tam wprawie w prowadzeniu tego typu działań, udaje nam się pokonywać takie przeciwności. A gdzie jest granica, to ciężko powiedzieć. Kiedyś myśleliśmy, że 100 osób to jest duża akcja poszukiwawcza, potem się okazało, że 300 osób też dało radę, teraz się okazuje, że doszliśmy do tysiąca uczestniczących i też można to było skoordynować, więc być może ten próg jest gdzieś dalej, dużo dalej. Na dzień dzisiejszy nie potrafię go określić.

[00:15:31 Głos kobiecy] Do technicznych stron poszukiwań jeszcze wrócimy i do samych tych akcji. Ale wracając do struktury - w wojewódzkich są zespoły poszukiwań celowych, a co z powiatowymi i rejonowymi komendami?

[00:15:46 Konrad Gajda] Dokładnie to w tej chwili wygląda to w ten sposób, że zostały powołane wydziały poszukiwań i identyfikacji osób we wszystkich komendach wojewódzkich i komendzie stołecznej. Podzielone na sekcje lub zespoły, które się zajmują poszukiwaniami celowymi i nadzorem nad poszukiwaniami i zaginięciami osób. Idąc teraz w dół, w komendach rejonowych, powiatowych, miejskich - są w wydziałach kryminalnych najczęściej sekcje, bądź zespoły poszukiwań, które zajmują się zarówno poszukiwaniami osób ukrywających się, jak i osób zaginionych. A nasz Wydział Poszukiwań Biura Kryminalnego składa się z Centrum Poszukiwania Osób Zaginionych Komendy Głównej, i to jest ta część

Wydziału, która zajmuje się zaginięciami osób. I jest zespół Całodobowej Obsługi Centrum, czyli takie osoby, które pełnią dyżur przez 24 godziny. I jako dyżurni tego centrum - można tak powiedzieć - pilnują wszystkich spraw poszukiwawczych, które są aktualnie prowadzone. Mówimy o tych najpoważniejszych sprawach z poziomu pierwszego, poziomu drugiego zaginięć. I jest Centralna Sekcja Poszukiwań Celowych to są policjanci, którzy poszukują i dokonują zatrzymań tych najbardziej niebezpiecznych przestępców, którzy z racji swojego obszaru działania, czy też miejsca ukrywania się, są trochę poza zasięgiem policjantów z komend rejonowych, powiatowych, miejskich. I mamy jeszcze w Wydziale Poszukiwań Biura Kryminalnego Zespół Nadzoru, który zajmuje się bieżącym nadzorem nad prowadzonymi sprawami poszukiwawczymi i jeździ na kontrole spraw. Sprawdza, czy jednostki pracują w tym zakresie poszukiwań prawidłowo.

[00:17:31 Głos kobiecy] I jeszcze sekcja piesków...

[00:17:34 Konrad Gajda] Tak, oczywiście jest Sekcja Przewodników Psów Specjalnych MTR, której jestem kierownikiem. Mamy aktualnie 4 psy, które ukończyły szkolenie i są to psy tropiące osoby metodą mantrailingową, czyli - żeby to słuchaczom unaocznic - tak jak te słynne niemieckie psy, które były ściągane z Niemiec do różnych spraw, które potrafią tropić ślad nawet długo po tym, kiedy ta osoba przechodziła, po zdarzeniu - bardzo długo potrafią jeszcze odtworzyć ten ślad. To właśnie takie psy od pierwszego października 2021 roku mamy też w Policji, właśnie w Komendzie Głównej w Wydziale Poszukiwań istnieje Sekcja Przewodników Psów Specjalnych MTR i wykonujemy właśnie na rzecz jednostek Policji działania związane z wykorzystaniem tych psów.

[00:18:26 Głos kobiecy] Te pieski również, jak jest potrzeba, po całej Polsce jeżdżą. Helikopterami też mogą być dostarczane.

[00:18:33 Konrad Gajda] Te psy są tak, wykorzystywane na terenie całego kraju na wniosek jednostek Policji, które potrzebują ich w swoich działaniach, w zasadzie 24 godziny na dobę. Mamy to tak rozwiązane, że istnieje możliwość wyjazdu zespołu poszukiwawczego, zespołu MTR, czyli 2 policjantów, 2 psy. Jadą i obsługują takie zdarzenie, gdyż zgodnie z naszą systematyką działania - jeden przewodnik z psem tropi, drugi przewodnik ubezpiecza tego pierwszego, tak żeby tamten mógł spokojnie pracować z psem. A on idzie z nim i ubezpiecza jego prace. Więc zawsze na takie zdarzenie jedzie przynajmniej 2 przewodników i jeden pies. Zwykle jeżdżą 2 psy i 2 przewodników. W razie niedyspozycji jednego psa, zawsze jakby jest drugi w odwodzie. Gdyż pies - też stworzenie żywe, i tak jak człowiek może mieć problem danego dnia, choćby zdrowotny, co go wykluczy z pracy i w tym momencie bylibyśmy skazani na porażkę. A tak, zawsze możemy wykorzystać drugiego psa. Ewentualnie jak są wątpliwości co do pracy jednego psa albo nowe okoliczności się pojawią, wtedy możemy wykorzystać również na zdarzeniu drugiego psa, w celu weryfikacji na przykład poprzednich ustaleń. Każdy pies też pracuje na trochę innym materiale zapachowym, co czasami na zdarzeniach, czy przy tropieniu ma znaczenie w danym terenie, w danych okolicznościach. Dlatego na zdarzenia jeździ przeważnie 2 policjantów i 2 psy, jeśli jest taka możliwość, żeby 2 psy mogły pojechać.

24 godziny na dobę w zasadzie przez cały rok zawsze staramy się utrzymać tą gotowość do wyjazdu, żeby wspomóc jednostkę Policji, która potrzebuje naszej pomocy.

[00:20:29 Głos kobiecy] I te pieski bardzo różnią się od tych, które również są w Policji...

[00:20:34 Konrad Gajda] W Policji mamy psy... Jeśli chodzi o takie psy tropiące, to są psy tropiące, psy patrolowo- tropiące i psy tropiące metodą mantrailingową. I w odróżnieniu od psa tropiącego, pies mantrailingowy posiada taką zdolność, że jest w stanie podjąć tropienie śladu po upływie 24 godzin od zdarzenia. Od tego momentu, kiedy ta osoba - na przykład wiemy, że przechodziła lub podejrzewamy, że mogła w danym miejscu się przemieszczać, to pies mantrailingowy pomimo upływu czasu, potrafi nadal taki ślad podjąć. Jak to się kolokwialnie mówi, potrafi pracować na starym śladzie. Typowy pies tropiący w niedługim czasie po zdarzeniu po przejściu osoby jest w stanie odtworzyć ścieżkę przejścia. To jest najczęściej czas liczony w godzinach. Pies mantrailingowy - możemy ten czas liczyć nawet w miesiącach, przy sprzyjających okolicznościach, że jest nam w stanie jeszcze podjąć tropienie.

[00:21:33 Głos kobiecy] I również ich szkolenie, tych piesków, jest zupełnie inne od reszty...

[00:21:38 Konrad Gajda] Przede wszystkim jest bardzo długotrwałe, bo w chwili obecnej taki kurs związany z kształceniem takiego psa, szkoleniem - to jest 2,5 roku. I w przeciwieństwie do psów innych kategorii, wykorzystywanych w Policji, te psy się szkolą już od szczeniaka. W zasadzie już od momentu, kiedy można zabrać od matki takiego szczeniaka, to już w tym momencie przechodzi pod opiekę przewodnika. Czyli w praktyce, w wieku 3 miesięcy pies, czy suka jest zabierany już i przechodzi pod opiekę przewodnika i dalej jakby dorośleje z nim, jednocześnie już zaczyna się szkolić. Oczywiście w niewielkim zakresie, bo to są małe psy, szczeniaki, ale już na tym etapie szkolenia są wdrażane pewne elementy, które je kształtują, ich przyszłą pracę, służbę. I te psy przez to, że są szkolone od bardzo młodego wieku i długo szkolone, bo tak naprawdę ten pies ma 3 lata, gdy wstępuje do służby, takiej już liniowej, przez to właśnie potrafi pracować na starym zapachu. Potrafi wypracować spośród wielu zapachów ten najświeższy, którym podąży za osobą, no ma takie umiejętności, których nie ma taki zwykły pies tropiący czy patrolowo tropiący. Natomiast w odróżnieniu od tamtych psów, nasze psy nie posiadają w sobie kompletnie żadnej agresji, bo on ma chcieć szukać człowieka, jemu się człowiek ma kojarzyć z zabawą, z czymś przyjemnym. On ma to robić dla przewodnika, ale też i dla tej ofiary, której szuka, tak? Tak jest nazywane w naszym języku, że pies szuka ofiary, że ten którego on tropi, to jest ten, który potrzebuje pomocy. Ale dla niego to jest ktoś, z kim się będzie mógł w nagrodę pobawić, bo na treningach, gdy szuka pies szuka pozoranta, to nagrodą dla tego psa jest możliwość zabawy z tym pozorantem, którego odnajdzie. I w ten sposób kształtujemy w tych psach przekonanie, że pomimo tego, że one są w pracy, że tropią, że są na służbie, to jednak kojarzy im się to z przyjemnością. W tych... w tych psach nie jest wyrabiana żadna dyscyplina, żadne posłuszeństwo, poza jakimś naprawdę podstawowym, takim, żeby można było nad tym psem w ogóle zapanować, żeby się słuchał swojego przewodnika. Na przykład w przeciwieństwie do innych psów, nie ma tam żadnego chodzenia po torach przeszkód, żadnego pokonywania takich agresorów, tak? Tak jak psy

patrolowo- tropiące czy psy obronne, które muszą umieć podjąć walkę. No nasze nie, nasze nie posiadają kompletnie żadnej agresji, nawet takiej kontrolowanej - nie gryzą, nie potrafią bronić swojego przewodnika, są łagodne i przyjazne.

[00:24:22 Głos kobiety] Czyli najlepiej właśnie takie pieski zaprosić do przedszkola?

[00:24:26 Konrad Gajda] Tak, i paradoksalnie też taka wizyta w przedszkolu czy szkole dla takich psów to jest świetny trening socjalny, społeczny, bo one muszą umieć pracować również w miejscach, gdzie jest bardzo dużo ludzi. No bo czasami przychodzi im tropić w takich miejscach i one muszą być przyzwyczajone do dużej ilości osób, że w miejscu, gdzie przebywają, może być dużo osób. Nie może to u nich wywoływać agresji, one się raczej cieszą, że mają tyle nowych zapachów, tyle nowych osób do zabawy. I my wykorzystujemy też takie okazje, by właśnie taki trening odbyć. Bywamy z wizytami w szkołach, w przedszkolach, jak najbardziej.

[00:25:05 Głos kobiety] Mówiliśmy już o współpracy u Was w Wydziale, że czasami się przenikają te sprawy i wymagają od Was tej współpracy. Ale bardzo istotna jest ta współpraca również z jednostkami w terenie, prawda? Bo zawsze takie poszukiwania są przeprowadzane z różnymi służbami, również a we współpracy międzynarodowej, również ze wszystkimi policjami i innymi organizacjami za granicą - Interpolem, Europolem, FBI, Scotland Yardem... więc chciałabym, żeby Pan coś o tej współpracy na tych dwóch poziomach opowiedział.

[00:25:44 Konrad Gajda] Jeśli chodzi o współpracę zagraniczną, to tak jak najbardziej jest prowadzona, zarówno za pośrednictwem Biura Międzynarodowej Współpracy Policji, gdzie jest jakby ten podstawowy punkt wymiany informacji między policjami różnych krajów. Również współpracujemy bezpośrednio. Na roboczo jest w Wydziale coś takiego jak punkt kontaktowy Enfast, czyli tej Europejskiej Sieci Współdziałania Poszukiwań Celowych, gdzie przy bardzo poważnych sprawach, gdzie trzeba bardzo szybko działać, szczególnie w celu ujęcia jakiegoś niebezpiecznego przestępcy, działamy tak jakby na szybkiej ścieżce współdziałania między zespołami ludzi, którzy się znają, którzy bywają na wspólnych szkoleniach, konferencjach, przedsięwzięciach międzynarodowych. Więc pomimo tego, że są z innych krajów, z innych Policji, to znają się ze sobą bezpośrednio, co bardzo ułatwia kontakty. Oczywiście mogą działać na podstawie swojego prawa krajowego, każdy według swoich uregulowań prawnych, ale mamy coś takiego, jak na przykład Europejski Nakaz Aresztowania, który umożliwia taką współpracę. Również współpraca jest w zakresie poszukiwań osób zaginionych, szczególnie tych, gdzie jest informacja taka, że może tej osobie coś zagrażać, to tutaj też taka współpraca między policjami różnych krajów jest prowadzona. Na szczeblu lokalnym, na szczeblu naszego podwórka, współpracujemy z jednostkami niższego szczebla, bo w zasadzie to zawsze jest tak, że to oni prowadzą sprawę, a my wspieramy ich działania czy udzielamy pomocy. Oczywiście Policja w zakresie poszukiwania osób zaginionych może wykorzystywać i wykorzystuje wszystkie inne służby, też które pomocy Policji udzielają, mam na myśli Państwową Straż Pożarną, Ochotniczą Straż Pożarną. Z wojskiem współpraca się rozwija i jest bardzo dobrze prowadzona, jeśli chodzi o wsparcie

siłami wojska Policji w zakresie poszukiwania osób zaginionych. W tym właśnie Wojska Obrony Terytorialnej tutaj mają nawet podpisane porozumienie z Policją i bardzo chętnie się włączają w te działania. Wykorzystujemy i współpracujemy w tym zakresie z Żandarmerią Wojskową, ze Strażą Graniczną, Służbą Leśną. Tutaj, jeśli chodzi o możliwość wykorzystania różnych podmiotów w prowadzonych działaniach poszukiwawczych, naprawdę jest bardzo szerokie spektrum i Policja bardzo chętnie współpracuje. Na terenach wodnych – WOPR, w górach korzystamy z doświadczeń i wsparcia GOPR-u, TOPR-u, także tutaj w tym zakresie Policja, która zawsze jestem tym organem dowodzącym, bo poszukiwaniem osób zaginionych zgodnie z uregulowaniami prawnymi zajmuje się Policja i tylko Policja osoby zaginionej może szukać, z wyjątkiem żołnierza zaginionego, którego może też poszukiwać Żandarmeria Wojskowa. To tak naprawdę na nas, jako na Policji, spoczywa główny problem poszukiwania tej osoby, więc i dowodzenia takimi akcjami poszukiwawczymi - to jest zawsze po naszej stronie.

[00:28:55 Głos kobiety] Więc języki obce też się bardzo przydają?

[00:28:59 Konrad Gajda] Przydają się, szczególnie w bezpośrednich kontaktach z tymi policjantami z innych krajów, kiedy są prowadzone działania, kiedy trzeba działać bezpośrednio. Czasami w charakterze obserwatorów, bo na terenie innego kraju polscy policjanci działać nie mogą, ale mogą być na miejscu, pojechać i wspomagać tych policjantów miejscowych w zakresie szczególnie identyfikacji na przykład osoby. Bo wiadomo, że poszukiwani starają się zmienić swój wygląd i policjant, który tutaj prowadzi poszukiwania na terenie Polski, który miał dużo styczności z tą osobą, o wiele łatwiej mu będzie czasami rozpoznać czy wskazać, czy to jest ta osoba czy nie, niż ten ktoś, kto tak naprawdę w tej Policji zagranicznej robi przy tym doraźnie i ma dużo mniejszą styczność z daną osobą.

[00:29:49 Głos kobiety] No właśnie. Wasze zadania w Pana Wydziale poza poszukiwaniem osób zaginionych, to też tropienie ukrywających się przestępców, identyfikacja zwłok - które z nich są najczęstsze i jak trzeba się do każdej z nich zabrać?

[00:30:07 Konrad Gajda] To na pewno zaginięcia osób, bo to jest coś, co się dzieje cały czas. Co chwila Policja jest zawiadamiana o zaginięciu osoby, co chwila musimy podejmować działania poszukiwawcze. W dalszej kolejności to są poszukiwania tych niebezpiecznych przestępców i na gorąco zaraz po zdarzeniu, jak i również w sprawach, w których już osoby się ukrywają dłuższy czas, tak? I nie są znajdowane przez Policję, pomimo podejmowania tych poszukiwań, prowadzenia ich już dłuższy czas. A jeśli chodzi o sprawy identyfikacyjne, typu „nn” zwłoki, czy inne osoby - tych na szczęście jest najmniej z tego wszystkiego. Bo jednak dzięki postępowi, też między innymi możliwości technicznych, to takie sprawy, gdzie mamy do czynienia ze zwłokami, gdzie nie potrafimy ustalić ich tożsamości, czy z osobą o nieustalonej tożsamości żywą, ale teraz z powodu na przykład chorób nie jest w stanie podać swoich danych, a my jako Policja próbujemy ustalić jej tożsamość, żeby umieścić w tym świecie ponownie - to takich spraw jest na szczęście najmniej.

[00:31:14 Głos kobiety] Jakie są procedury zgłoszenia zaginięcia, bo się spotykałam też w materiałach z taką informacją, że owszem, trzeba złożyć zawiadomienie o zaginięciu ze zdjęciem, to jest jakby konieczność przyjęcia, a z drugiej strony, że jeżeli ktoś zaginie, wiemy że na pewno go nie ma - czy osoba starsza, czy dziecko - to że każdemu policjantowi napotkanemu być może akurat na ulicy, czy po prostu 112, jakby już sama taka krótka informacja, że tu i teraz zaginęło małe dziecko, już coś pomoże i już coś da. Kiedy należy i jak najlepiej zgłaszać zaginięcia?

[00:31:56 Konrad Gajda] Rozmawiamy tutaj o dwóch kwestiach, o zgłoszeniu zaginięcia, czyli złożeniu zawiadomienia o zaginięciu osoby - to można zrobić osobiście w jednostce Policji i najlepiej, żeby to było kompletna ta wiedza Policji w tym zakresie, to dostarczyć w miarę aktualną najnowszą posiadaną fotografię osoby zaginionej. I to jakby te kwestie formalne. Natomiast w przypadku dziecka, gdzie na przykład jest to małe dziecko, nieporadne, wyszło i coś może już zagrażać z tego samego faktu, to mamy do czynienia z powiadomieniem Policji, czyli jakby powiadamy i tu mamy różne drogi. Możemy to zrobić telefonicznie, na numer alarmowy, możemy powiadomić napotkany patrol, że jest takie zdarzenie, że zaginęło dziecko, że na przykład trzylatek wyszedł z posesji nie mamy go. I Policja - pomimo tego, że nie jest jeszcze przyjęte formalnie zaginięcie osoby - ale mogą już policjanci podjąć działania zmierzające do odnalezienia tej osoby, a jednocześnie pouczą zgłaszającego, żeby niezwłocznie udał się na najbliższą jednostkę Policji i zgłosił ten fakt formalnie. Bo zaginięcia osoby można zgłosić tylko formalnie na jednostce Policji. Ale wcześniejsze powiadomienie Policji już skutkuje podjęciem pewnych działań. Bo tak naprawdę ten protokół przyjęcia zawiadomienia o zaginięciu osoby jest potrzebny do tego, by ta sprawa zaistniała od strony formalnej, ale nie jest niezbędnie potrzebne do tego, by mogła Policja już pewne działania poszukiwawcze prowadzić. Być może - i tak się często zdarza - że jeszcze na etapie przyjmowania zawiadomienia o zaginięciu osoby już policjanci odnajdują taką osobę. Większość, na szczęście dziewięćdziesiąt można powiedzieć osiem procent spraw poszukiwawczych, to są sprawy, które w ciągu kilku, kilkunastu godzin się wyjaśniają, bez jakichś większych działań z tym związanych, tak?

[00:34:01 Głos kobiety] Znalazłam dane, że 95% zaginionych dzieci w ciągu 7 dni trafia z powrotem do domu, tak zwani „notoryczni uciekinierzy” sami wracają zazwyczaj do 14 dni. I że zdarzają się takie lata, jak na przykład w zeszłym roku, gdzie wszystkie dzieci zaginione zostały odnalezione...

[00:34:23 Konrad Gajda] W przypadku dzieci, to ten procent - tak jak tu Pani wspomniała - 95%. Niestety wśród kwalifikujących się też jako dzieci, znajdziemy osoby, które są tymi wspomnianymi „wielokrotnymi uciekinierami”. Oni faktycznie potrafią kilka dni się ukrywać i to nie dlatego, że my jako Policja nie chcemy ich znaleźć, tylko dlatego, że po prostu są już przygotowani do tego. Nie jest to dla nich żadna nowość, jak uciekać. Mamy takich uciekinierów, którzy kilkadziesiąt razy się oddalają i są poszukiwani przez Policję, więc tutaj ten procent w ciągu tych kilku godzin jest mniejszy. Natomiast tak, dzięki tym wszystkim

działaniom mamy taką sytuację, że odnajdujemy wszystkie zaginione dzieci, potrafiliśmy je odnaleźć więc, to jest bardzo, bardzo dobra sytuacja. Chcielibyśmy, żeby rok w rok coś takiego miało miejsce, oczywiście wszystkiego nie jesteśmy w stanie... jakby to powiedzieć, mimo najszerszych chęci do takiej sytuacji nie jesteśmy w stanie każdego roku doprowadzić. Są niestety nieszczęśliwe wypadki, chociażby utonięcia, gdzie szukamy od kilku lat zwłok, bo niestety, jeśli ktoś tonie w rzece, to oprócz naszych chęci i podejmowanych działań, jeszcze musi być sprzyjająca sytuacja, że rzeka w którymś momencie niestety, ale to ciało odda. A gdy nieszczęśliwy zbieg okoliczności powoduje, że to ciało gdzieś jest zaczepione w rzece o elementy, które się w niej znajdują, pomimo najnowszego sprzętu, sonarów, zaangażowania znacznych sił i środków, nie możemy tego ciała zlokalizować, no to mamy właśnie kłopot. I mimo upływu czasu, lat nawet, nie możemy zakończyć takich poszukiwań, no bo ciało nie zostało fizycznie odnalezione. Więc cały czas jest to osoba zaginiona. Nie na wszystkie nieszczęśliwe wypadki mamy wpływ. Jeśli osoba, nawet dziecko, czy przez swoją niefrasobliwość czy przez chęć popełnienia samobójstwa, doprowadzi do sytuacji, w której się utopi lub w inny sposób ulegnie takiemu wypadkowi, to tutaj nasze możliwości są ograniczone. Siła żywiołu jednak jest cały czas trudna do pokonania przez nas ludzi. A taka rzeka jak Wisła, to w zasadzie możemy przyjąć, że jej skuteczne całkowite przeszukanie na długim odcinku jest praktycznie niemożliwe.

[00:36:49 Głos kobiety] Trochę Pan ubiegł moje zapytanie, bo chciałam zapytać a propos powodów zaginięć - jak wiele z tych poszukiwań ujawnia próbę samobójczą, a jak wiele związanych jest z przemocą rówieśniczą wśród niepełnoletnich?

[00:37:04 Konrad Gajda] Dokładnych statystyk w tym zakresie nie prowadzimy, więc nie odniosę się do tego procentowo. Na pewno jednym z wielu powodów, dla których młodzi ludzie uciekają - czy z domu, czy ulegają zaginięciu nazwijmy to tak - między innymi są problemy, czy w środowisku rówieśniczym, czy w szkole, czy w domu. I tutaj jest to spora część tych tak zwanych ucieczek, tak? gdzie to jest świadomie podjęty wybór przez dziecko, przez tą osobę. Natomiast dokładnych statystyk w tym zakresie nie prowadzimy, dla nas to jest po prostu ucieczka, a jej powód... nie przetwarzamy takich informacji w systemie, więc nie jesteśmy w stanie procentowo określić, ile to jest.

[00:37:47 Głos kobiety] Wśród dzieci, najwięcej jest nastolatków, częściej dziewczyny uciekają, ale tych zaginięć dzieci, szczególnie tych najmłodszych, jak sprawdziłam statystyki w ostatniej dekadzie - jest diametralnie mniej?

[00:38:00 Konrad Gajda] Najmłodsze dzieci, czyli te kilkulatki... to, że dochodzi do ich zaginięciach to jest najczęściej niestety niefrasobliwość lub zaniedbanie ze strony ich opiekunów. Bo takie dziecko kilkuletnie nie jest w stanie samo się upilnować, ono nawet nie wie, że robi coś złe. Jest otwarta kolokwialnie mówiąc furtka, to przez nią wychodzi. Ma chęć poznawania świata w ogóle, kompletnie nie kojarzy zagrożeń, które na niego czyhają w tym otaczającym świecie, gdzie nie ma opiekuna. Takie dziecko się oddala i nie można go za to winić, bo w tym wieku dziecko powinno być przez dorosłych otoczone opieką. Jeśli ta opieka

zawiodła z różnych przyczyn, tutaj nie chce jednoznacznie negatywnie oceniać, bo różnie to czasami z tym bywa. Wiadomo, że życie jest bardzo takie szare, a nie tylko czarne i białe, czyli czy konieczność zajęcia się na przykład... jak jest pod opieką jednej osoby więcej dzieci, konieczność zajęcia się innym dzieckiem, które tego wymagało, a jednocześnie drugie młodsze gdzieś zostało nie dopilnowane i nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Ktoś nie zamknął tej przysłowiowej furtki i to dziecko poszło, nikt nie zwrócił na to uwagi. No i mamy takie sytuacje. Pół biedy, jeśli w ciągu kilku, kilkunastu godzin najpóźniej, daje się to dziecko znaleźć, to jest wszystko okej, gorzej jak to dziecko wędruje gdzieś i zaczyna ta sprawa się przeciągać do dni, i poszło gdzieś do lasu. Las jest trudnym przeciwnikiem, jeśli chodzi o poszukiwania, i jeszcze w przypadku dziecka, które niekoniecznie zareaguje na wołanie, czy niekoniecznie zareaguje pozytywnie na fakt, że nagle duża ilość osób w danym terenie będzie go szukać. Może się jeszcze bardziej przestraszyć, może się tym bardziej celowo ukrywać. Więc takie sprawy są trudne. A czas jest naszym wrogiem. Więc jeśli już doszło do takiej sytuacji, że dziecko nam zaginęło, nie ma co zwlekać. Należy natychmiast powiadomić Policję, tutaj czas gra na naszą korzyść, im szybciej policjanci podejmą działania, tym większa jest szansa na odnalezienie. Nie ma się co obawiać, zgłoszenie zawiadomienia o zaginięciu, nawet jeśli bardzo szybko odnajdziemy, nie wiąże się to z żadnymi negatywnymi konsekwencjami. Albo się okaże, że to nie było zaginięcie, bo też znamy takie przypadki. Dzisiaj możemy o nich opowiadać z humorem, chociażby na początku wyglądały groźnie - duże siły Policji i innych służb szukają dziecka w terenie, tego dziecka nie ma. Wszyscy się zastanawiają co się stało, różne scenariusze są brane pod uwagę, nagle biorąca udział w działaniach policjantka mówi: a sprawdzmy jeszcze raz w domu, tak dla świętego spokoju. Bez przekonania większego. A okazało się, że dziecko schowało się w szafie. W tej szafie zasnęło i spało. Po tym jak zobaczyło, że chodzą po domu policjanci, to się jeszcze bardziej wystraszyło, znowu z tego strachu poszło spać. I tak naprawdę spało tu kilka godzin. Wszyscy na głowie stawiali i próbowali to dziecko w terenie odnaleźć - okazało się, że śpi w domu. Ale to jakby niczyja wina. Ci rodzice, którzy zgłosili to zaginięcie, nie spotkają się z żadnymi negatywnymi konsekwencjami, no od tego jesteśmy. Dlatego warto, po sprawdzeniu najbliższego otoczenia, kiedy widzimy, że w domu nie ma, na podwórku nie ma, nie jesteśmy w stanie sami zlokalizować - warto jak najszybciej powiadomić Policję i jednocześnie dalej szukać, tak? Ale już żebyśmy też mieli jako Policja czas się zorganizować. Bo zaangażowanie większych sił i środków, jeśli będą potrzebne, też wymaga czasu. To nie jest tak, że kilkadziesiąt, czy kilkaset osób siedzi i gotowości w pełnym rynsztunku i czeka na wezwanie z różnych służb. To też wymaga pewnego czasu, żeby oni dotarli w miejsce prowadzonych działań. Dlatego tak, jak mówię - bez zbędnej zwłoki i po sprawdzeniu najbliższego otoczenia, szczególnie jeśli chodzi o dzieci albo osoby nieporadne, osoby, które z powodu, jakiś tam schorzeń, czy innych dysfunkcji - nie są w stanie prawidłowo same funkcjonować, jakby w normalnym świecie też czają się na nich zagrożenia, żeby jak najszybciej, żebyśmy mogli podjąć działania. Także zalecam bezzwłoczne powiadomienie Policji.

[00:42:29 Głos kobiety] Proszę mi opowiedzieć na czym polega problem z uprowadzeniami rodzicielskimi i rolą Policji w tej kwestii?

[00:42:39 Konrad Gajda] Urowadzenie, porwanie - w zasadzie tak to jest nazywane - rodzicielskie, to jest taka sytuacja, kiedy dwoje rodziców ma takie same prawa do dziecka. Nie potrafią się dogadać między sobą albo wręcz zaczynają toczyć wewnętrzną walkę między sobą przy pomocy tego dziecka. I jedna z tych osób bez wiedzy drugiej, która ma takie same prawa, gdzieś to dziecko zabiera, wyjeżdża z nim z Warszawy nad morze, na wczasy, na jakiś wyjazd - nie informując tej drugiej strony o tym, gdzie się znajdują. No i ta osoba nie wie, to chce to zgłosić na Policję. Ale tak naprawdę to nie jest do końca zaginięcie, bo to dziecko jest z drugim dorosłym, uprawnionym rodzicem, który też ma prawo do sprawowania opieki, więc nie wyczerpuje do końca definicji osoby zaginionej. Jednocześnie my, jako Policja, nie jesteśmy od określania kto w danym związku, kto w danej rodzinie, powinien wykonywać tę władzę rodzicielską, bo tak naprawdę ingerowanie w zakres władzy rodzicielskiej i tego z kim może być dziecko, to jest tylko i wyłącznie kompetencja sądu. My jako Policja możemy w przypadku, gdy są przesłanki, że może jakaś krzywda się zdarzyć temu dziecku, możemy to dziecko zlokalizować, ale nie możemy go ani zabrać temu uprawnionemu rodzicowi, ani nie możemy nawet czasami przekazywać informacji tej drugiej stronie, gdzie znajduje się tamta strona, bo ona sobie tego nie życzy. Więc możemy tylko przekazać, że dziecko jest całe i bezpieczne. Problem jest taki, że my jako Policja nie możemy działać w tej delikatnej materii w sposób taki, jaki może działać sąd, który może na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego na przykład jednej stronie ograniczyć, zabrać dziecko, przekazać drugiej stronie, decydować o tym, kto może władzę rodzicielską sprawować. My jako Policja nie mamy takich kompetencji. I też w drugą stronę, nie mamy do końca podstaw prawnych, by w momencie, kiedy nie ma żadnych informacji o zagrożeniach, ingerować i naruszać wolność osobistą innej osoby poprzez zlokalizowanie jej gdzieś na terenie kraju, tylko dlatego, że dwoje rodziców nie potrafi się porozumieć w kwestii wychowania dziecka, albo w kwestii innych tam rzeczy, które ich poróżniły, i przy pomocy tego dziecka próbują ze sobą walczyć. Tak jakby, my jako Policja w tym momencie nie jesteśmy właściwi tutaj, najważniejszy jest sąd rodzinny, który może wyznaczyć jasne granice i określić w zasadę wykonywania tej władzy rodzicielskiej.

[00:45:24 Głos kobiety] A jakie w takim razie przesłanki muszą zaistnieć, żeby Policja miała uprawnienia do tego, aby zlokalizować tego drugiego rodzica z dzieckiem i poinformować o tym miejscu tego pierwszego rodzica?

[00:45:39 Konrad Gajda] To co wspomniałem, jeśli będą jakiegokolwiek przesłanki, że coś temu dziecku zagraża, jakaś agresja ze strony tej drugiej osoby czy przemoc stosowana wcześniej, czy jakiegokolwiek inne sytuacje wskazujące na to, że na przykład oddalił się z tym dzieckiem, a jednocześnie groził, że coś sobie zrobi, i temu dziecku też. Krótko mówiąc, osoba nawet w pełni uprawniona, ale w momencie, kiedy zabierała to dziecko i oddalała się z nim, zastosowała przemoc wobec innych, czy wobec tego dziecka, groziła popełnieniem samobójstwa, czy zabójstwa, no to wtedy jakby tu nie ma wątpliwości. W tej sytuacji

możemy, a nawet nie możemy, a musimy działać i wykonać swoją pracę. Natomiast w momencie, kiedy to jest w najzwyczajszym w świecie nie poinformowanie jednej strony na złość drugiej, robienie sobie na złość, no to to nie jest dla nas. My nie jesteśmy od tego, by takie sprawy roztrząsać, nie możemy być narzędziem w takich potyczkach.

[00:46:39 Głos kobiecy] Jakie narzędzia i technologie pomagają Wam w rozwiązywaniu spraw?

[00:46:46 Konrad Gajda] W poszukiwaniu osób?

[00:46:48 Głos kobiecy] Yhmm...

[00:46:49 Konrad Gajda] Jeśli chodzi o osoby zaginione ogólnie, to tak zwana analiza kryminalna, czyli w analizie wszystkich faktów, związków, które są związane z tą osobą. Zdarzenia, które miały miejsce przed zaginięciem, kontakty utrzymywane przez tą osobę, to czego szukała w Internecie, gdzie dzwoniła, z kim rozmawiała, przeanalizowanie tego wszystkiego bywa pomocne i głównie na tym się w dzisiejszych czasach opieramy w sytuacji, kiedy nie wiemy co się stało i próbujemy gdzieś wyjść za osobą. Czyli tak jak w większości innych spraw jako Policja przy zaginięciu nie robimy nic szczególnego, innego niż wszyscy policjanci w innych sprawach. Natomiast w przypadku poszukiwań terenowych, to tutaj wykorzystujemy głównie elektroniczne systemy mapowe do wizualizacji terenu, żebyśmy w ogóle wiedzieli, gdzie się znajdujemy. Trakeny, nawigacje czy GPS do lokalizowania zespołów poszukiwawczych i do tego, by im w ogóle przydzielić dany teren do przeszukania i widzieć ich ślad, w jaki sposób oni go przeszukali. Wykorzystujemy też aplikację na telefony komórkowe, która daje takie same możliwości z tą różnicą, że przesyła przy wykorzystaniu tegoż telefonu te dane online cały czas. W przypadku, gdy mamy zainstalowaną na smartfonie zespołu poszukiwawczego taką aplikację, w sztabie będąc, mamy ten podgląd. No jeśli jest zasięg tylko oczywiście i możliwość przesyłania danych z telefonu, to mamy, można powiedzieć, że online podgląd tego, co ten zespół poszukiwawczy robi. Korzystamy z środków łączności radiowej dla skoordynowania tych działań, prawidłowej wymiany informacji. Korzystamy z dobrodziejstw techniki, pozwalających nawet na odludziu założyć ten sztab i funkcjonować. Mam myśli czy agregaty prądotwórcze, czy tą infrastrukturę tą energetyczną, którą musimy rozwinąć wcześniej lub później, żeby taki sztab, takie miejsce działało, funkcjonowało i wykonywało to, czego od niego oczekujemy.

[00:49:00 Głos kobiecy] Ale czy oprócz tych takich technicznych super rozwiązań, czy też pracujecie na takich tablicach? Zdjęcia przyklepane... To wracając troszeczka do tego, jaki obraz tego pokazywany jest w filmach czy książkach...

[00:49:15 Konrad Gajda] To znaczy, budowanie takiego schematu powiązań, pokazywane często w filmach czy serialach kryminalnych, to przy długotrwanie prowadzonych poszukiwaniach mogłoby mieć sens i być może niejednokrotnie policjanci tak robią. Może nie do końca to tak wygląda, jak jest przedstawiane w tych serialach malowniczo, bo często można też taką sieć powiązań wyświetlić na ekranie komputera, monitora, ale tak, no to też

nie wzięło się znikąd. I gdzieś takie rzeczy są wykorzystywane. Tylko to musi być sprawa, nad którą się spędza... która szybko nie ulega rozwiązaniu i trzeba czasami po prostu zobrazować sobie takie wszystkie różne aspekty tego. To wtedy widzę sens i takie rzeczy mogą być robione. Natomiast w przypadku takich akcji nagłych, szybkich, to nawet nie ma czasu na to tak naprawdę. Wisi owszem wizerunek osoby zaginionej, żeby każdy mógł zobaczyć, jak ona wygląda, jest powielany na potrzeby zespołów poszukiwawczych. Natomiast zbudowanie czegoś takiego wymaga też czasu i wymaga sprawy, nad którą się już dłuższy czas policjanci pochylają.

[00:49:36 Głos kobiecy] Jednocześnie nad iloma sprawami pracujecie?

[00:50:37 Konrad Gajda] To jest sprawa bardzo płynna. W zainteresowaniu Wydziału jest przeważnie realnie od kilku do nawet kilkunastu można powiedzieć spraw, którymi na bieżąco się interesujemy, plus sprawy takie z pogranicza Archiwum x, czyli starsze, czy długo nieulegające rozwiązaniu, czy sprawy, nad którymi trzeba się głębiej pochylić. I tu właśnie taka tablica powiązań może mieć sens. Ale na pewno jesteśmy w stanie, jeśli chodzi o takie sprawy poszukiwawcze, takie dajmy na to duże, no to jedną sprawę jesteśmy naraz w stanie skoordynować. Nie jesteśmy w stanie być w 2 miejscach naraz z tym samym sprzętem, albo przynajmniej jedną skoordynować w sposób taki od A do Z, a w drugiej ewentualnie, jeśli będzie taka potrzeba, że trzeba być w 2 miejscach, no to w drugiej tylko możemy bardziej doradzić. Pojazd mamy jeden, sprzęt też zgromadzony w tym samochodzie, więc jakby nie jesteśmy w stanie się podzielić tak na sztywno, że i tu, i tu będziemy działać tak samo.

[00:51:45 Głos kobiecy] Pojazd jest cały czas w rozjazdach?

[00:51:48 Konrad Gajda] W zasadzie można powiedzieć, że tak. Oczywiście są dni, kiedy nie ma wyjazdów, tak samo jak są dni, kiedy nie ma wyjazdów Sekcji Przewodników Specjalnych. Bo kiedyś te psy muszą trenować, kiedyś muszą pójść do weterynarza, kiedyś trzeba zająć się szarym życiem. Samochód kiedyś musi trafić na obsługę techniczną, musi być w nim wymieniany olej, opony, cokolwiek innego, co trzeba, więc nie jest tak, że 365 dni w roku ten pojazd jest, czy te psy są na wyjazdach. Ale tak, bardzo często, i często też zachodzi zjawisko spiętrzenia, to znaczy ja się staję lekko tak... powiedzmy sobie nerwowo w momencie, kiedy kilka dni z rzędu nic się nie dzieje, bo wiem, że oznacza to niestety kumulację. Bo jak się otworzy worek, to się może okazać, że nagle będziemy się zajmować kilkoma sprawami naraz w takim sensie mówię, że i to trzeba będzie gdzieś działać z Mobilnym Centrum, a gdzieś trzeba będzie wysłać psy, albo nawet na 2 zdarzenia na raz.

[00:52:51 Dzwonek telefonu]

[00: 52:52 Konrad Gajda] Przepraszam...

[00:52:53 Głos kobiecy] Jak było słycać przerwał nam dzwonek telefonu i nadkomisarz Konrad Gajda z Biura Kryminalnego KGP musiał udać się na - jak się później okazało - przeciągnięte do nocy działania poszukiwawcze osoby, która uciekła ze szpitala

psychiatrycznego. Rozmowę dokończyliśmy jednak następnego dnia, a do jej wysłuchania zaprosimy już niebawem. Tymczasem dziękuje za uwagę Patrycja Długoń.

[00:53:19 Koniec]

WPP BKS KGP/EK